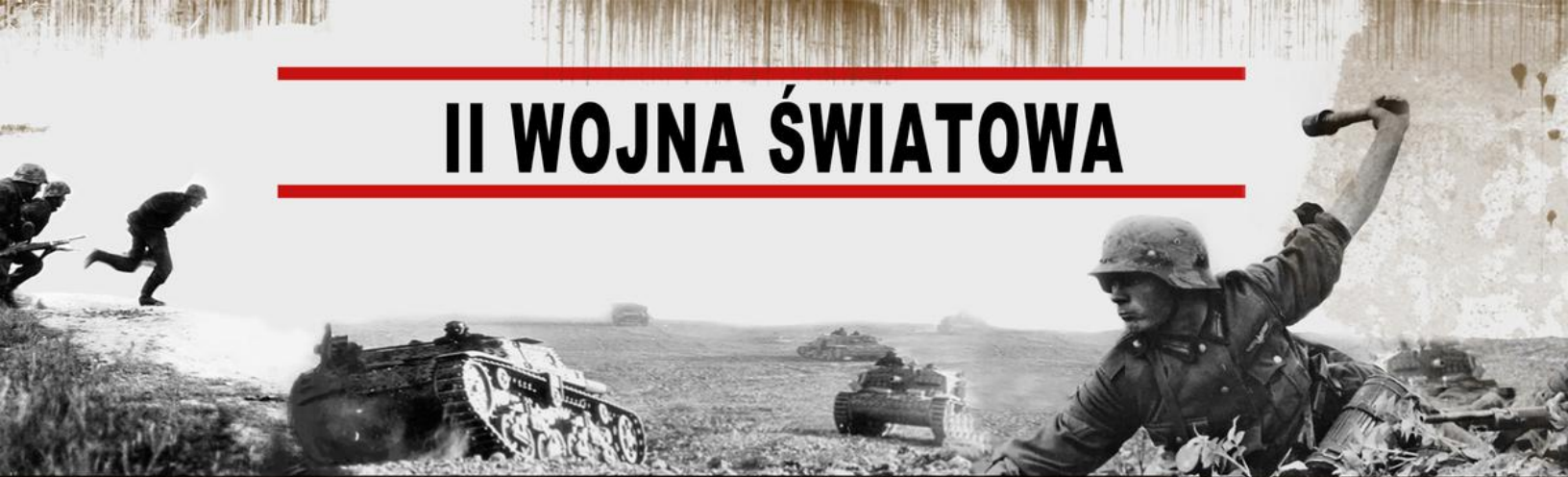


II WOJNA ŚWIATOWA



ROOSEVELT



II WOJNA ŚWIATOWA

ROOSEVELT

 **SAGA**
EGMONT



VIZI EDITORE

Lucas Hugo Pavetto
Giusy Bausilio
Mario Tancredi

Roosevelt

Tłumaczenie Aleksandra Szymańska

Saga

Roosevelt

Tłumaczenie Aleksandra Szymańska

Tytuł oryginału *Roosevelt*

Język oryginału włoski

Copyright © 2022 Lucas Pavetto, Giusy Bausilio, Mario Tancredi i
SAGA Egmont

Wszystkie prawa zastrzeżone

ISBN: 9788728204733

1. Wydanie w formie e-booka
Format: EPUB 3.0

Ta książka jest chroniona prawem autorskim. Kopiowanie do celów
innych niż do użytku własnego jest dozwolone wyłącznie za zgodą
Wydawcy oraz autora.

www.sagaegmont.com

Saga jest częścią Grupy Egmont. Egmont to największa duńska grupa
medialna, należąca do Fundacji Egmont, która każdego roku wspiera
dzieci z trudnych środowisk kwotą prawie 13,4 miliona euro.

1. Początki

F. D. ROOSEVELT

Urodziłem się na początku 1882 roku jako syn Jamesa Roosevelta i Sary Delano... I tak, nie mylicie się, jestem dalekim, ale jednak, krewnym Theodore'a Roosevelta, 26. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Franklin Delano Roosevelt był jedynym dzieckiem Jamesa Roosevelta i Sary Delano. Urodził się 30 stycznia 1882 roku. Jego ojciec (ur. 16 lipca 1828 r. w Hyde Park – zm. 8 grudnia 1900 r. w Nowym Jorku), pochodzenia holenderskiego, był właścicielem kilku kopalni cynku, natomiast matka (ur. 21 września 1854 r. w Newburgh – zm. 7 września 1941 r. w Hyde Park), której rodzina wywodziła się od hugenotów zbiegłych z Francji w XVII wieku, była córką armatora. Jego drugie imię, Delano, to zatem nic innego jak nazwisko rodowe matki, nadane mu na cześć jej przodka, Philippe'a De la Noye (zanglicyzowanego jako Delano). Warto zauważyć, że rodziny obydwójga rodziców od kilku stuleci przebywały na kontynencie amerykańskim i dlatego więc reprezentowały tę elitę, niemal arystokrację, która zawsze dzierżyła wodze narodu.

F. D. ROOSEVELT

Z dzieciństwa z przyjemnością wspominam dni spędzone w dolinie rzeki Hudson, kiedy to otrzymałem podstawowe wykształcenie, którego potrzebowałem do dalszych studiów,

a także do podróży po Europie śladami moich przodków i w celu odkrywania jej uroków.

Pomimo swego niekwestionowanego bogactwa, rodzina Rooseveltów żyła w dyskretnym i dystyngowanym luksusie, bez ostentacji tak powszechnej wśród bogatych Amerykanów tamtych czasów, dzieląc swój czas między rodzinną posiadłość w dolinie rzeki Hudson w stanie Nowy Jork i rozmaitymi podróżami po Starym Kontynencie. Jak przystało na potomstwo najbardziej znaczących rodzin w kraju z początków XX wieku, Franklin również otrzymał początkową edukację szkolną w domu. Dopiero jako nastolatek, a dokładnie w wieku 14 lat, został zapisany na egzamin wstępny do bardzo prestiżowej szkoły Groton Preparatory School (Groton, Massachusetts), gdzie nie tylko otrzymał klasyczną edukację szkolną, ale także nauczył się zachowywać jak dżentelmen, brać odpowiedzialność za osoby w gorszej sytuacji życiowej i sprawować chrześcijańską opiekę poprzez działalność społeczną. Już w tym okresie F. D. Roosevelt odznaczał się jako utalentowany mówca i początkujący polityk.

F. D. ROOSEVELT

Pan Peabody powiedział nam, że nasz kraj nie może być bezpieczny bez aneksji Hawajów. Odważę się temu zaprzeczyć: teraz, będąc właścicielami wysp, musimy je chronić, a w tym celu powinniśmy nie tylko ufortyfikować wyspy, ale także utrzymać tam większą flotę. Aby to zrobić, musielibyśmy co roku wydawać co najmniej 100 milionów dolarów. [...] Przypomnę, że wyspy są oddalone o ponad 2000 mil od najbliższego punktu w USA i że są zbyt daleko żeby przydać się naszym zachodnim wybrzeżom w czasie wojny. [...] Nowy Jork, Boston i San Francisco wciąż są na celowniku każdego wroga, więc dlaczego mielibyśmy

wydawać miliony potrzebne na ufortyfikowanie tych miast na nieistotne wyspy pośrodku Pacyfiku. [...] A teraz, co do ingerencji Japonii, [...] Hawaje są całkowicie poza jakimkolwiek szlakiem morskim między Japonią a Stanami Zjednoczonymi. [...] Dlaczego mielibyśmy brudzić sobie ręce koloniami? Popatrzcie na włoski system kolonialny, jak całkowicie zawiódł [...].

Przemówienie, które F. D. Roosevelt wygłosił w Groton, zostało włączone w kontekst toczącej się wówczas debaty na temat tego, czy anektować wyspy hawajskie, będące wówczas terytorium stowarzyszonym USA.

Do niedawna tworzyły one niezależne królestwo, którego ostatnia monarchini, Lili'uokalani, została odsunięta od tronu przez spisek zorganizowany przez liczną grupę Amerykanów i Europejczyków przebywających w królestwie, obawiających się utraty przywilejów gwarantowanych przez tak zwaną Konstytucję Bagnetów, narzuconą przez nich samych poprzedniemu królowi, Kalākaua. Konstytucja ta pozbawiła wielu hawajskich tubylców ich praw, głównie do głosowania, gwarantując mieszkańcom Zachodu całkowitą kontrolę nad archipelagiem. Gdy królowa Lili'uokalani została zdetronizowana, ci sami ludzie Zachodu proklamowali republikę i zażądali aneksji do Stanów Zjednoczonych.

F. D. Roosevelt należy do grona tych, którzy z różnych względów, głównie ekonomicznych i strategicznych, nie uważali przyłączania archipelagu do Unii ani za pożyteczne, ani za konieczne. Warto zauważyć, że już wtedy, a jesteśmy dopiero w 1898 roku, myślano o Japonii i USA jako o dwóch przeciwstawnych siłach w kwestii dominacji nad Pacyfikiem, co niecałe pół wieku później doprowadziło do konfliktu zbrojnego między tymi krajami w postaci II wojny światowej. Interesujące jest również to, jak bardzo wyraźnie F. D. Roosevelt miał poglądy na kwestię kolonialną, której